

Lepszopolacy na traktory!

3 kwietnia 2024

To niemal przełom w najnowszej historii gospodarczej III RP! Lepszopolacy zorientowali się, że w Polsce produkowane były traktory!



A teraz przez złych rolników, którzy nie chcą kupować rodzimej produkcji – polski Ursus pada! Lepszopolacy są oburzeni takim brakiem patriotyzmu konsumenckiego! To naprawdę, bardzo wzruszające, tylko odrobinę spóźnione i zupełnie nietrafne.

Dwie dekady za późne żale

Fakty są znane. Zakłady Przemysłu Ciągnikowego URSUS SA upadły w 2003 roku, po kilkunastoletniej walce ze skutkami balcerowiczowskich reform, przez Lepszopolaków cały czas bezwarunkowo popieranym. Pol-Mot Holding SA, który w celach marketingowych wykupił prawo do używania historycznego znaku towarowego dla jednej ze swoich spółek-córek, upadł w 2022 roku po serii nietrafionych decyzji biznesowych, wirtualnych kontraktów, złych kredytów, przejęciu państwowych dotacji oraz wyczerpaniu zdolności dalszego mydlenia oczu podejrzanie niedowidzącym mediom. Tzw. Ursus SA, czyli faktycznie Pol-Mot Warfama SA w upadłości naprawczej był już wówczas od roku, gdy nie udało się sfinalizować sprzedaży do Afryki ciągników montowanych już głównie z chińskich i indyjskich części. Przy oklaskach, a w najlepszym razie obojętności Lepszopolaków na długo wcześniej rozwalono niemal cały polski przemysł maszynowy pracujący na rzecz krajowego rolnictwa, a dobilo go odcinając możliwość rozwoju na rynkach wschodnich.

Odlewnia na żyletki

Dzisiejsze krokodyle łązy przypominają również, jak na przełomie wieków celowo doprowadzono do upadku prawdziwy zakład URSUSA w Lublinie – Odlewnię, z której nowoczesne maszyny i całe linie technologiczne wywożono w cenie złomu do Belgii, gdzie pracowały jeszcze długie lata. W dobie fabryki swój udział miała zresztą także ursuska nomenklatura solidarnościowa, która kosztem Lublina chciała przedłużyć agonię stołecznej centrali, na własne posadki oraz fundacyjki, którymi obudowano firmę zgodnie z najlepszymi wzorami kapitalizmu III RP. Tymczasem Lepszopolacy-lubelacy zniknięcie całego wielkiego zakładu zauważyli dopiero pół dekady później, gdy na złom cięto resztki hali produkcyjnej i dwie grupy lokalnych byznesmenów pożarły się o te resztki.



Cargo neoliberalizm

Wszystko to były logiczne następstwa założenia przyjętego wraz z programem Sachsa-Balcerowicza i jego przekaz dla Lepszopolaków, sprowadzającego się do „Polskie fabryki są przestarzałe, polscy robotnicy to nieroby i homosowietikusy, polscy rolnicy to ciemnota, nikt nie rozumie koniecznych reform, trzeba słuchać ekspertów – a w końcu przybędą Zachodni Inwestorzy, otworzą Nowe Fabryki, dla Nowych, światłych Fachowców a rolnicy... Rolnicy nadal będą podejrzaną polską ciemnotą”. Lepszopolacy wierzyli i powtarzali to Credo przez dobrze ponad półtorej dekady. Jeszcze na początku XXI wieku powszechnie oczekiwano kiedy wreszcie przybędą ci Zachodni Inwestorzy z Walizkami Pieniędzy, żeby odtworzyć zlikwidowane miejsca pracy. W ramach kultu cargo pod nich na kartofliskach stawiano tablice specstref ekonomicznych, nawet lotniska regionalne budowano właśnie po to, żeby Zachodni Inwestorzy mieli gdzie się objawić.

Traktorologia ćwierćinteligencji

A potem przyłączono nas do UE, miejsca pracy się znalazły, ale w Irlandii, UK i Niemczech, z polskiego przemysłu zostały montownie oraz mała i średnia wytwórczość, homosowietikusy wyjechały i tylko po staremu Lepszopolacy mogą przywalać się do rolników, o których pracy wiedzą mniej niż o pochodzeniu żywności w swoich dyskontach. Dlatego właśnie, drodzy przedstawiciele Lepszopolski, ćwierćintelligencka elitko III RP, wyborcy najświatlejszych, wyznawcy telewizyjnej nauki i internetowych euroekspertów – zapamiętajcie raz w końcu na zawsze: to dzięki waszym głosom przez 35 lat zlikwidowano polski przemysł, ograniczono rolnictwo i zdeformowano rynek pracy.

Wypchajcie się więc teraz waszą traktorologią dla lepszoidiotów.

Autorstwo: Konrad Rękas

Źródło: MyslPolska.info